

### Namiętność

- Dlaczego nic nie mówisz? Rozumiem, że jak zwykle chcesz sprowokować mnie do niepotrzebnego gniewu. Nie dam się jednak tak łatwo wyprowadzić z równowagi- mężczyzna urwał i odgarnął tłuste czarne włosy ze spoconego czoła. Miał już dość, od ponad trzech godzin usiłuje nakłonić ją do ustępstwa.

Pierwszy raz zobaczył ją w centrum handlowym. Był to okres bożonarodzeniowej gorączki. Ludzie biegali zestresowani poszukując coraz to nowych promocji. Niczym myśliwi za zwierzyną, tak ci wielcy łowcy nieustannie poszukiwali nowych wyprzedaczy.

Oni jednak byli po za tym. Stali tak w milczeniu wpatrując się niczym zaczarowani, zauroczeni, a jednocześnie onieśmieleni. Jak dzieci, które dopiero co odkryły miłość.

Tak się to wszystko zaczęło, jeszcze kilkakrotnie przychodził, aby ją zobaczyć. Zawsze w tym samym miejscu i o tej samej porze. Po jakimś czasie przemógł strach i... święta spędzili już razem.

Jednak po pewnym czasie w ich związku coś zaczęło się psuć. Namiętność ustąpiła rutynie, pasja obojętności. Wszystko było powtarzalne. On wracał do domu, ona czekała na niego i witała od progu.

Teraz stali naprzeciw siebie w milczeniu. Kiedyś kochankowie, teraz najwięksi wrogowie.

On-przystojny mężczyzna po trzydziestce, ona-wysoka, smukła, po prostu ładna.

- Tak więc- postanowił przerwać irytującą ciszę.-Nie zechcesz wyjaśnić dlaczego, s gdy dziś wszedłem do mieszkania nie zapaliłaś mi światła, choć wiesz jak bardzo to lubię?! Łaski bez, kupię sobie nową lampę!

13/03/09

**Roan**